

ARKADIUSZ OLCZYK

Wyższy Instytut Teologiczny im. Najświętszej Maryi Panny Stolicy Mądrości w Częstochowie

***Homo medium*. Problematyka tele- i cybermaniactwa a wychowanie**

Homo medium. The Problem of Tele- and Cybermania in Education

WPROWADZENIE

Swoistym *signum temporis* XXI wieku jest kryzys czytelnictwa. W naszych domach znajduje się coraz mniej książek na półkach. Małe dzieci rzadko siadają dzisiaj wokół babci czy mamy, które z książką w ręce wprowadzają je w świat przygód, baśni, legend, barwnych opowiadań. Dzieci wolą siedzieć przed telewizorem lub ekranem komputera, w świecie gier, filmów, teledysków na YouTube. Potrafią tak spędzać całe godziny, niekiedy do późnej nocy, powierzając bezkrytycznie swój czas „wirtualnym złodziejom”. Czytanie szkolnych lektur zastępuje (jeśli już) ich słuchanie w wersji elektronicznego lektora. Stąd też zapewne rośnie liczba dyslektyków i dysortografików. Lektura książki wymaga ciszy, skupienia, refleksji, pomaga zapamiętać pisownię, ortografię. Co innego telewizja czy komputer. „Klikanie” nie rozwija intelektualnie i nie uczy, raczej mechanizuje, wprowadzając w sieć świata wirtualnego, a zarazem odrywając od rzeczywistości. Konsumentami treści telewizyjno-internetowych są najczęściej dzieci i młodzież. Konsumentami... i bardzo często – ofiarami.

W SZPONACH TELEWIZJI

Współczesne młode pokolenie prowadzi najczęściej własne „życie elektroniczne”, koncentrujące się wokół telewizora¹. Telewizja kształtuje świat wartości

¹ Z badań przeprowadzonych przez firmę ARC Rynek i Opinia w lipcu 2010 r. wynika, że aż 97,7% Polaków ogląda telewizję. Badania socjologiczne potwierdzają, że przeciętny Polak spędza przed telewizorem średnio 4 godziny 12 minut dziennie. Około 10% ludzi jest już uzależnionych

młodych ludzi, wyznacza kanony modnych zachowań, podpowiada, co jest „na topie”, reklamuje celebrytów. W ten sposób dzieci i młodzież stają się adresatami tzw. teleedukacji². W znacznej mierze oddanie wychowania dzieci telewizji jest dziełem samych rodziców, często również uzależnionych od niej. Na pytanie: „Co robisz razem z rodzicami?”, aż 95% dzieci odpowiada bez wahania: „Oglądam telewizję”³. Telewizja, ze swoją ambicją informowania, pouczania, wychowywania i wpływania na dzieci i młodzież, stała się konkurentem dla klasycznego systemu edukacyjno-wychowawczego, dokonującego się w rodzinie, szkole i Kościele. Co więcej, zmierza nawet do jego zastąpienia. Powoduje to syndrom, który brytyjski lekarz i antropolog James Cowles Prichard określił już w 1835 roku jako „moralny obłąd” (*moral insanity*)⁴. Charakteryzuje go degradacja uczuć moralnych, przy jednocześnie niezaburzonych procesach intelektualnych.

Chodzi o to, że dzieci i młodzież, z racji ubogiego doświadczenia życiowego oraz braku ukształtowanych i dojrzałych mechanizmów obronnych, wykazują szczególną podatność na wszelkie oddziaływania telewizyjne i zarazem uległość względem tych zachowań, zwłaszcza w sytuacji braku wzorców zachowań pozytywnych. Nic więc dziwnego, że kontakt z destruktywnymi wartościami emitowanymi z ekranu, często społecznie aprobowanymi, przy nikłym krytycyzmie, prowokuje do zachowań naśladowczych i identyfikacyjnych, zazwyczaj niebezpiecznych i groźnych społecznie. Najbardziej podatne na ten atak telewizyjnego obrazu i najbardziej wobec niego bezbronni są dzieci w wieku 3-8 lat⁵.

Mózg dziecka można porównać do magnetowidu, który na taśmie ludzkiej pamięci rejestruje i gromadzi informacje uzyskiwane za pomocą receptorów, można powiedzieć, niezmiernie czułych „receptyjnych mikrofonów” wzroku, słuchu, dotyku, smaku, powonienia itd⁶. Odzwierciedla to proces gromadzenia informacji przez dziecko zasiadające przed telewizorem. Spojrzenie na obraz telewizyjny uruchamia receptoryczny mikrofon wzroku i słuchu, a zarazem „przyciska” magnetowidowy klawisz, który aktywizuje mózgową aparaturę i re-

od telewizji, poświęcając jej co najmniej 8 godzin dziennie (tvholizm). Por. A. Olczyk, *Młodzież w świecie „instant” – współczesne uzależnienia*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie” 2011, s. 20-21.

² Por. A. Filas, *Teleedukacja*, „Wprost” 3(1999), s. 34-35.

³ Z badań sondażowych sopockiej Pracowni Badań Społecznych wynika, że w 60% polskich rodzin telewizor włączony jest nawet podczas wspólnych posiłków, zaś dla 75% dzieci w wieku przedszkolnym oglądanie telewizji stanowi jedyne zajęcie kulturotwórcze. Por. M. Meeker, *Ojciec, córki i ich problemy*, „Frona” 56(2010), s. 35.

⁴ Por. J. Szafraniec, *Dzieci – teletoksyny i syndrom „moral insanity”*, „Cywilizacja” 18(2006), s. 108.

⁵ Por. tamże, s. 110-111.

⁶ Potwierdzenie znajduje tutaj słynne twierdzenie Arystotelesa: *nihil est in intellectu quin prius fuerit in sensu* („nie ma nic w umyśle, czego by przedtem nie było w zmysłach”).

jestruje wydarzenia ekranowe. Wydarzenia te zapisują się w korze pamięciowej nie tylko jako informacje czy zdobyta tym sposobem wiedza, ale rejestrowany bywa także kontekst emocjonalny (np. strach, lęk) oraz ideogram emocjonalno-dążeńiowy. Mają one charakter trwałe. To, że nie jesteśmy w stanie przywołać ich po latach w naszej pamięci, nie jest dowodem na ich „wyparowanie”. One tkwią w „magazynach pamięci” i mają znaczący wpływ na nasze aktualne myślenie, emocje i dążenia. Mówiąc inaczej, engramy⁷ zapisane na taśmie naszej pamięci determinują w jakiejś mierze nasze zachowanie⁸.

Psychologowie przekonują, że dzieci kształtują własną osobowość przez oddziaływanie trzech mechanizmów psychologicznych: naśladownictwa, identyfikacji i internalizacji. Nie ulega wątpliwości, że telewizyjne „wgrzywanie” dziesiątek, setek, tysięcy, milionów destrukcyjnych aktów ma wpływ na kształtowanie osobowości. Młody umysł, zainfekowany wręcz „teletoksynami”, przy braku – z racji wieku – dojrzałych mechanizmów odpornościowych, ulega deformacji, której syndromem jest nowy typ zaburzeń psychicznych pod postacią niedorozwoju moralnego. Jego objawami są: brak sumienia, brak poczucia winy i niezdolność do miłości, przy sprawnym zazwyczaj intelekcie, poddanym „eksplozji informacyjnej”⁹.

Psychologia odbioru filmu potwierdza, że dziecko 7-9-letnie przyjmuje treść filmową jako absolutną prawdę, zaś swoje przeżycia podczas oglądania filmu odtwarza w zabawach i rysunkach. Dzieci 10-12-letnie, poszukujące wzorów dla swojej formującej się osobowości, utożsamiają się bardzo łatwo z bohaterami filmowymi, czują się uczestnikami wydarzeń ekranowych, przejmują jako własne motywy postępowania aktorów. W kolejnych latach wzrasta zdolność do syntezy wydarzeń, a zarazem także emocjonalność przeżyć. O pełnej dojrzałości odbioru filmu można mówić dopiero w 16-18 roku życia¹⁰. Duża otwartość dzieci na ten wpływ sugestii telewizyjnej jest niewątpliwie źródłem słusznego niepokoju odpowiedzialnych pedagogów¹¹.

⁷ Są to ślady pamięciowe, zmiany pozostawione w układzie nerwowym przez określone przeżycia, działanie określonych bodźców, stanowiące podstawę późniejszego odtworzenia – pamięci i doświadczenia.

⁸ Kanonada destrukcyjnych bodźców (np. dziecko amerykańskie w momencie ukończenia szkoły podstawowej ma za sobą 8 tys. ekranowych zabójstw i 200 tys. scen gwałtownych, ukazanych zwłaszcza w kreskówkach) doprowadza do utraty wrażliwości na cierpienie i krzywdę innych przez stopniową redukcję emocjonalnego zaangażowania. Por. J. Szafraniec, *Dzieci – teletoksyny*, s. 107.

⁹ Por. tamże, s. 111.

¹⁰ Por. Z. Grzegorski, *Ja, dziecko i TV*, Poznań 2000, s. 8-9; L. Kirwill, *Co dziecko odbiera z telewizji?*, w: *Pedagogika mediów*, red. J. Detka, Kielce 2000, s. 53-84.

¹¹ We współczesnych filmach: im bardziej krwawo – tym bardziej interesująco. Szokowanie, zaskakiwanie, wzruszanie widza stało się niemal zasadą obecnej kinematografii, a to wzmacnia bezkrytyczny i bezrefleksyjny odbiór. Pokazywanie w telewizji scen seksualnych, przemocy

W następstwie nieprawidłowego odbioru telewizji i z racji jej wielorakiego wpływu na dzieci i młodzież może zostać ukształtowana postawa konsumizmu telewizyjnego. Jest ona podobna do postawy uzależnienia od telewizji i często bywa też etapem wstępnym do niej. Oznaką telemaniactwa, czyli uzależnienia dziecka od telewizji, jest m.in.:

- częste włączanie telewizora bez zamiaru obejrzenia konkretnego programu;
- nieustanne przzucanie programów pilotem;
- zrezygnowanie z posługiwania się gazetowym programem;
- oglądanie programu telewizyjnego podczas wizyty znajomych, krewnych;
- zaniedbywanie kontaktów rodzinnych oraz nauki na rzecz oglądania TV¹².

Obserwacje wielu badaczy tvholizmu wyróżniają następujące obszary negatywnego wpływu telewizji na dzieci i młodzież:

- 1) osłabienie twórczej wyobraźni – „dzieci telewizyjne” przeważnie nie potrafią wyjść poza sferę języka obrazów, nie umieją skupić uwagi na ścieżce dźwiękowej programu telewizyjnego i powiązać doświadczeń telewizyjnych z własnym realnym życiem;
- 2) bombardowanie seksem i przemocą – oglądanie tysięcy gwałtów, morderstw i grabieżczych napaści nie może nie wpływać na zachowania dziecka i młodego człowieka, na jego światopogląd i poziom lęku;
- 3) zatarcie granicy pomiędzy realnym życiem i rzeczywistością telewizyjną – „dzieci telewizyjne” uważają większość treści oglądanych w telewizji za realne i prawdziwe;
- 4) zachowania skrajnie apatyczne i nadaktywne – młody widz wyrwany z długiej sesji telewizyjnej jest jakby wytracony z półsnu, w którym marzenia składają się z gotowych elementów płynących z ekranu i głośnika; zaś przyczyną jego nadaktywności po wielogodzinnych seansach telewizyjnych jest długotrwały bezruch w pozycji siedzącej, dlatego po seansie dzieci takie są niezwykle ruchliwe i głośne (rekompensata bezruchu wcześniejszego);

i zbrodni okazało się dobrym wyborem producentów, znajdujących rzesze zainteresowanych widzów. Oszacowano, że dziecko ma okazję zobaczenia przed 15. rokiem życia 13-32 tys. morderstw. Śmierć na ekranie uważana jest za atrakcję, nie powoduje bólu ani wyrzutów sumienia, nie jest traktowana jako ostateczność, ponieważ zabici bohaterowie ożywają w tym lub kolejnych filmach, według uznania scenarzystów i reżyserów. Śmierć straciła swą grozę, stała się łatwa, szybka, odwracalna, bezbolesna i widowiskowa. Skumulowaną dawkę scen przemocy i gwałtów oferują widzom nowe gatunki filmowe, jak: splattery, slashery, horrory, thrillery, snufy, porno czy *reality shows*. Por. S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia*, Katowice 2000, s. 109; A. Zwoliński, *Reality TV*, Kraków 2006, s. 20-23.

¹² Por. A. Olczyk, *Młodzież w świecie „instant”*, s. 21.

- 5) przyjmowanie lansowanych przez telewizję systemów wartości;
- 6) zakłócenia procesu uczenia się¹³.

Antropologowie, psychologowie i socjologowie twierdzą, że pod wpływem intensywnego obcowania z telewizją u dzieci i młodzieży kształtuje się tzw. umysłowość nowej fali. Skupiona jest ona wyłącznie na hedonistycznej i bezrefleksyjnej konsumpcji produktów oferowanych na rynku telewizyjnym czy szerzej – medialnym. Jest to zjawisko na tyle niebezpieczne, że oznacza samoalienację z rzeczywistości i zamknięcie się w świecie wirtualnym. Skutkuje to określonymi reperkusjami, m.in. ograniczeniem kontaktów społecznych i emocjonalnych. Wówczas dzieci i młodzież wolą łatwiejszy, wygodniejszy, bardziej anonimowy i sztuczny świat zamiast rzeczywistych relacji personalnych, wymagających osobistego zaangażowania oraz ponoszenia kosztów natury społeczno-emocjonalnej. Codzienny, wielogodzinny kontakt z telewizją, zastępujący kontakty z ludźmi (np. rodzinne, rówieśnicze), zubaża dziecko i młodego człowieka. Zastępowanie bowiem człowieka przez bezduszną maszynę stwarza świat odczłowieczony i stanowiący zagrożenia dla rozwoju relacji międzyludzkich¹⁴. Póki co, na naszych oczach dokonuje się w przyspieszonym technologicznie tempie ekspansja telewizji, opanowująca rząd dziecięcych i młodzieńczych dusz oraz kreująca *homo televisiens*¹⁵.

W SIECI INTERNETU

Najczęstszym sąsiadem telewizora jest w naszych domach komputer, zaś uwaga poświęcona ekranowi telewizyjnemu rywalizuje z czasem zagarniętym przez internet. Na świecie internetem posługuje się ponad 1 mld ludzi, zaś na podstawie ankiety przeprowadzonej przez powstały w 1990 roku instytut badawczy GfK Polonia w Polsce korzysta z tego medium już 56% Polaków (16,7 mln osób) powyżej siódmego roku życia¹⁶. Okazuje się, że od poniedziałku do piątku ponad 1/3 Polaków spędza w internecie ok. 2 godzin dziennie, a 10% co najmniej

¹³ Por. A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci. Zagrożenia współczesnego dzieciństwa*, Kraków 2012, s. 325-329; tenże, *Przed telewizorem*, Warszawa 2008, s. 41-43; S. van Calster, *Czy telewizja izoluje człowieka? Konsumpcja zamiast komunikacji*, „Communio” R. XV (1995), nr 6, s. 44-49.

¹⁴ Por. M. Więczkowska, *Co wciąga twoje dziecko?*, Kraków 2012, s. 113-114.

¹⁵ Por. M. Szulczewski, *Magia szklanego ekranu. Szkice o telewizji*, Warszawa 1972, s. 181-201.

¹⁶ Natomiast z badań przeprowadzonych przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne wynika, że około 20% osób korzystających z internetu jest od niego uzależnionych, a ok. 30% traktuje go jako sposób na ucieczkę od rzeczywistości. Badania wykazały, że 25% internautów uzależniło się w ciągu pierwszych 6 miesięcy od rozpoczęcia wędrówek po sieci, 58% – w ciągu 6-12 miesięcy, a 17% – po ponad roku. Por. A. Olczyk, *Młodzież w świecie „instant”*, s. 17-18.

4 godziny. W weekendy czas korzystania z sieci znacznie się wydłuża – 15% osób spędza w niej 4 godziny lub więcej. Powstają już nawet specjalne kliniki leczące internetowe uzależnienia¹⁷, które dotyczą co piątej korzystającej z niego osoby.

Typowym objawem uzależnienia jest wielogodzinne korzystanie z internetu (ponad 40 godzin tygodniowo), rezygnowanie ze spotkań koleżeńskich oraz rozmawianie z innymi wyłącznie o komputerach, grach i nowych programach. Prowadzi to do osłabienia więzi rodzinnych, zamykania się we własnym pokoju i zwierzeń na „czatach” oraz zmiany w słownictwie (używania skrótów, np. „nara”, „lol”, „rotfl” lub przenoszenia specyficznego języka komunikacji elektronicznej do słownictwa codziennego, np. „wyloguj się”, czyli po prostu „wyjdź stąd”).

Coraz poważniejszym problemem stają się obecnie różnego rodzaju oszustwa dokonywane za pomocą internetu. Wśród nich rozpowszechnił się tzw. *phishing*¹⁸. Zazwyczaj do tego typu oszustw wykorzystywano wiadomości mailowe, kierujące potencjalne ofiary na fałszywe strony sieci *Web* w celu wykorzystania ich tożsamości¹⁹. Furorę robią obecnie tzw. e-sklepy (np. Allegro, Amazon, eBay), portale społecznościowe (np. Nasza klasa, Twitter, Facebook), komunikatory (np. Skype, Gadu-Gadu) oraz tzw. *mobizody*²⁰. Czas poświęcony przez dzieci i młodzież internetowi zostaje skradziony najczęściej nauce, osobistemu studium, odrabianym lekcjom, przyjaciom, rodzinie itd.

Amerykański myśliciel Marc Prensky wyróżnił „cyfrowych tubylców” (czyli młodych urodzonych w latach 90. ubiegłego wieku) oraz „cyfrowych emigrantów” (czyli dorosłych). Pierwsi doskonale funkcjonują w świecie cyfrowych technologii, w których dorastali i które są niejako ich naturalnym środowiskiem. Drugi zaś muszą dopiero uczyć się „cyfrowego języka”. Taka sytuacja wzmaga w młodych poczucie wyższości i przewagi intelektualnej nad dorosłymi²¹.

¹⁷ Funkcjonują one już w Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej, a ostatnio także w Holandii. Por. A. Olczyk, „Nowe” problemy wychowawcze w dobie „nowych mediów”, „Polonia Sacra” R. XVI (2012), nr 31, s. 82.

¹⁸ Jest to rodzaj oszustwa, którego celem jest kradzież tożsamości. Polega ono na tym, że oszust stara się wyłudzić od potencjalnej ofiary jej dane osobowe takie, jak: numer karty kredytowej, hasło, dane dotyczące konta lub inne informacje. Robi to pod fałszywym pretekstem osobiście, przez telefon lub przez internet. Użytkownik-ofiara phishingu proszony jest o zadzwonienie do centrum obsługi klienta, gdzie operator bądź system interaktywnej informacji głosowej czeka na podanie numeru konta, numeru PIN, hasła lub innych ważnych danych osobowych, aby przejąć tożsamość użytkownika i uzyskać dostęp do jego konta. Często osoba po drugiej stronie słuchawki twierdzi, że konto zostanie zamknięte lub użytkownik będzie miał inne problemy, jeśli nie udzieli wymaganych informacji.

¹⁹ Por. K. Young, P. Klausing, *Uwolnić się z sieci. Uzależnienie od internetu*, Katowice 2009, s. 29-34.

²⁰ Są to krótkie filmiki lub hity muzyczne netmobilowe do ściągania na iPody (przenośne odtwarzacze multimedialne).

²¹ Por. A. Olczyk, „Nowe” problemy wychowawcze, s. 83.

Ogromną pułapką dla dzieci i młodzieży są cieszące się dużą popularnością różnego rodzaju gry komputerowe, ubogacone muzyką i efektami dźwiękowymi. Wiele z nich zawiera treści magiczne, niejednokrotnie np. z elementami symboliki satanistycznej²². Ponadto epatują one często agresją i seksem, wkodowanym w przekaz podkorowy, co się odkłada w podświadomości graczy. Do istoty gier RPG (*Role Playing Game*) należy odgrywanie fikcyjnych, wymyślonych ról w wirtualnym świecie wykreowanym przez wyobraźnię grających. Gry te symulują w tak wysokim stopniu realizm, że odnotowano nawet akty samobójstw i zabójstw będących rezultatem niezdolności rozdzielenia życia rzeczywistego od fikcji toczącej się na ekranie komputera²³. W obszarze gier komputerowych występuje cała gama gier i rozrywek pornograficznych (zestawy obrazów, puzzle do układania, gry erotyczne, cyberseks, potocznie cybering)²⁴. W ten sposób paralelny do rzeczywistości świat gier komputerowych wprowadza wielu graczy w sferę, którą Arthur i Marilouise Kroker z University of Toronto określili mianem „świata delirycznego”²⁵.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych skutków uzależnienia internetowego jest pozostawanie jednostki w „sieci” różnych powiązań, pozornych i iluzorycznych bliskości z bohaterami gier, filmów i znajomymi z internetu. Literatura socjologiczna, za D. Hortonem i R.R. Wohlem, nazywa tę zależność „interakcją paraspołeczną”, rozumiejąc ją jako bliski związek zażyłości (*intimacy*) pomiędzy odbiorcą ekranowym a wizerunkiem osoby medialnej. Ten ekranowy wizerunek określają oni mianem „persony” (w sensie zapożyczonym od C.G. Junga, który pojmował ją jako maskę, fasadę, zewnętrzną część osobowości człowieka w kontaktach z otoczeniem społecznym)²⁶. Rozwój interakcji paraspołecznych powoduje wyobcowanie jednostek ze środowiska społecznego, w którym żyją. Pojawiło się zjawisko, które psychiatria określa zaburzeniem osobowości typu *borderline*²⁷.

²² Por. H. Noga, *Antywychowawcze aspekty gier komputerowych*, „Paedagogia Christiana” 1999, nr 3, s. 134; A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 321.

²³ Por. I.R. Berson, *Cyberfiary: psychospołeczne konsekwencje wykorzystywania młodzieży za pośrednictwem internetu*, „Dziecko Krzywdzone” 2(2003), s. 75-76; M. Gajewski, *Niebezpieczne gry komputerowe*, „Wychowawca” 1(2002), s. 16-17.

²⁴ Cyberseks to coś bardzo pociągającego. Wydaje się, że ta forma rozrywki jest całkowicie bezpieczna i bezpłatna. Niestety, jak każde uzależnienie, również uzależnienie od wirtualnego seksu pociąga za sobą groźne konsekwencje. Por. T. Zyss, J. Boroń, *Świat gier komputerowych – nowe medium rozrywkowe i nowe zagrożenia*, „Psychiatria Polska” 2(1996), s. 258-259.

²⁵ Por. A.M. Kroker, *Media Delirium*, w: *Digital Delirium*, red. A.M. Kroker, Montreal 1997, s. 14.

²⁶ Por. D. Horton, R.R. Wohl, *Mass communication and para-social interaction. Observation on intimacy at a distance*, „Psychiatry” 19(1956), s. 215-229; A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 326.

²⁷ Polega ono na głębokim zaburzeniu własnej tożsamości, objawiającym się niepewnością celów życiowych oraz destabilizacją wyznawanej hierarchii wartości. Człowiek o osobowości *bor-*

W internecie, obok informacji potrzebnych, interesujących i mających walory edukacyjne, istnieje cały szereg wypowiedzi i „wpisów” kontrowersyjnych, bulwersujących, aspołecznych i niemoralnych. Należą do nich, jak je wylicza ks. Zwoliński, m.in. „wpisy” pornograficzne, ogłoszenia o usługach prostytutek obojga płci, treści neonazistowskie i eugeniczne, instruktaże produkcji bomb, podpowiedzi, jak np. wykoleić pociąg za pomocą narzędzi znajdujących się w każdym domu, zachęcanie do udziału w sektach i grupach satanistycznych, negowanie istnienia w historii komór gazowych i holokaustu, propagowanie idei „czystości rasowej”, pochwała nekrofilii, kanibalizmu itd. „Obok kącika miłośników poezji ukazują się ogłoszenia satanistów, obok Czerwonego Krzyża – Hezbollah lub mafia rosyjska, a obok filatelistów – pedofile”²⁸.

Dzieci i młodzież żyją dzisiaj w swoistym *matrixie* dobra i zła, prawdy i fałszu, fikcji i rzeczywistości. Stąd młodzi ludzie są często bezradni, jak klienci supermarketu, oczarowani ogromną liczbą produktów, kuszących barwnością opakowań. Francuski filozof, postmodernista, Giles Deleuze, opisuje współczesnego młodego człowieka następująco: „To nomada, który wędrując, nie wie, skąd wyszedł i dokąd idzie; czuje się zagubiony; żyje samą wędrowką; nie ma żadnego celu”²⁹.

Ów „nomada” pada łatwym łupem sieci internetowej. W Niemczech policja odnotowała przypadki morderstw, do których doszło na skutek sugestii pochodzących ze strony internetowej Kościoła Szatana. Można tam było znaleźć np. wskazówki, jak usunąć zwłoki dzieci zamordowanych w celach rytualnych, oraz szczegółowy instruktaż składania ofiar ze zwierząt i ludzi³⁰. Wskazówki z tego samego źródła skłoniły młodych ludzi z Saksonii do zabicia trojga nastolatków, a w Holandii do rozkopania grobów w kilku miasteczkach przy niemieckiej granicy. Wirtualni sataniści działają także w Polsce. W Polsce ujęcie autorów „stron szatana” utrudnia dodatkowo fakt, że korzystają oni najczęściej z zachodnich serwerów, stąd ich personalia są w zasadzie niemożliwe do ustalenia. Siła medialnej sugestii jest olbrzymia. Niektóre polskie gazety pisały, iż nie można wykluczyć, że historię sfinansowanego porwania swojej półrocznej córki Madzi z Sosnowca, którą w styczniu 2012 roku żyła właściwie cała Polska, Katarzyna

derline nie potrafi określić własnych preferencji, wyborów, trwałych sądów i przekonań. Ponadto nie toleruje on samotności, która powoduje u niego załamanie emocjonalne; powraca u niego poczucie wewnętrznej pustki i nudy, stany depresyjne; nie umie nawiązać i rozwijać trwałych relacji międzyosobowych (przyjaźni, miłości), przeżywa stany złości, agresji i wrogości do innych; jest podatny na podejmowanie prób samobójczych, samookaleczeń oraz przyjmowanie substancji psychoaktywnych. Por. C. Żechowski, *Ciemne drogi wolności*, „Więź” 6(2000), s. 49-50.

²⁸ A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 331; B. Drązkowska, *Wykorzystywanie komputera w edukacji chrześcijańskiej: możliwości i zagrożenia*, „Paedagogia Christiana” 1(2001), s. 143-145.

²⁹ A. Olczyk, *Młodzież w świecie „instant”*, s. 12.

³⁰ Por. N. Socha, *Sieć diabła*, „Wprost” 46(2001), s. 71.

Waśniewska mogła zaczerpnąć ze znanego hollywoodzkiego filmu pt. *Kolor zbrodni*³¹.

Wpływ sugestii na człowieka wykorzystują również architekci reklam internetowych czy telewizyjnych. Dziecko jest bowiem pożądanym przez wielu producentów klientem (w Polsce to grupa licząca ponad 5 mln potencjalnych konsumentów). Stąd tak duże zainteresowanie mediami ze strony przedsiębiorców i marketingu, wykorzystujących za pomocą nieuczciwej reklamy naiwność odbiorców przy kształtowaniu ich postaw konsumpcyjnych³². Łatwo jest manipulować emocjami dzieci i młodzieży, bo młodych cechuje łatwowierność, brak krytycyzmu i nieumiejętność właściwej oceny reklamowanych treści. Młody konsument przywiązuje się silnie do kupowania reklamowanych produktów. Dziecko naśladuje celebrytów. Chce wyglądać i ubierać się jak reklamowane gwiazdy, a do tego potrzebuje częstej wymiany garderoby (10-letnie dziecko potrafi rozpoznać już ponad 300 różnych marek, którymi oznaczony jest jego ulubiony towar)³³. Reklama potrafi wykorzystać bardzo silne i jednocześnie kontrowersyjne czynniki emocjonalne. Posługuje się w tym celu chwytami reklamowymi, np. zdjęciami dzieci kalekich (z zespołem Downa) i pokrzywdzonych przez los (dziećmi wojny). Umieszczenie w reklamie produktów informacji o tym, że wytwarzająca je firma wspiera walkę z AIDS, prowadziło do znaczącego wzrostu sprzedaży tych produktów³⁴. Do podstawowych zagrożeń związanych z taką reklamą trzeba zaliczyć: natarczywe sugerowanie dzieciom, że należy im się proponowany towar i powinny się o niego uporczywie dopominać; „podkopywanie” autorytetu rodziców, gdy sugeruje się, że najbardziej troszczą się o swoje dzieci wówczas, gdy kupują im zalecane produkty; zapominanie, że dzieci traktują przekaz reklamowy dosłownie, stąd przedmioty dla nich przeznaczone powinny być prezentowane bardzo realistycznie³⁵.

Podsumowując powyższe treści, łatwo stwierdzić, że obcowanie z ekranem komputerowym i surfowanie w internecie jest całkowicie apersonalne. Uczestniczy w nim wyłącznie człowiek i maszyna (komputer), a obecność drugiego człowieka staje się zbędna, wręcz przeszkadza w skupieniu uwagi. Co więcej, komputer ulega personifikacji i zachowuje się niemal jak człowiek. Spośród wszystkich środków medialnych tylko komputer umożliwia nawiązywanie relacji interakcyjnych, ponieważ osoba obsługująca go pozostaje cały czas aktywnym jego part-

³¹ Por. *Waśniewska i Hollywood. Matka Madzi wzorowała się na filmie?*, w: <http://www.fakt.pl/Wasniewska-zainspirowana-filmem-z-Hollywood-Kolor-zbrodni-z-Julianne-Moore,artykuly,173037,1.html> [dostęp 14.02.2013].

³² Por. M. Solecka, *W świecie dziecka nie ma litości dla matki*, „Newsweek Polska” 35(2008), s. 66-67.

³³ Por. A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 334.

³⁴ Por. D. Malesa, *Dziecinada*, „Newsweek Polska” 39(2010), s. 105.

³⁵ Por. B. Kwarciać, *Co trzeba wiedzieć o reklamie?*, Kraków 1997, s. 238-239.

nerem. Dodatkowo, ciągle udoskonalanie możliwości komputerowych zmierza do porozumiewania się z siecią za pomocą mowy ludzkiej, a nie – jak dotychczas – klawiatury³⁶. Internetowo-telewizyjny świat, w sposób często zupełnie niezauważalny dla rodziców, zastępuje dziecku kontakt z nimi, stając się dla nich alternatywnym domem. Rodzi w ten sposób świat tragicznej samotności „w sieci”. Stąd tak ważny jest udział rodziców w procesie wychowania swych dzieci, zwłaszcza wobec nowych wyzwań doby ekranowej.

EPOKA EKРАНОВА – NOWE WYZWANIA WYCHOWAWCZE

Wśród postulatów wychowawczych, adresowanych do rodziców pragnących uchronić swoje dzieci przed szkodliwym wpływem programów telewizyjnych czy treści internetowych, wymienia się najpierw konieczność obecności rodziców w procesie wychowania. Ich absencja prowadzi bowiem do oddania pola „wychowawcom wirtualnym”. Rodzice winni nie tylko być ze swymi dorastającymi dziećmi, ale także dysponować konieczną wiedzą na temat programów, filmów i gier, ich treści i formy. Powinni także ustalić dzieciom klarowne zasady, z jakich gier i programów oraz w jakim wymiarze czasowym mogą korzystać. Według psychoterapeutów należy bezwzględnie ograniczyć czas spędzany przed ekranem telewizora czy komputera dzieciom szkolnym do 1-2 godzin³⁷. Oprócz tego rodzice powinni stawiać dzieciom konsekwentne wymagania: najpierw obowiązki, nauka, odrobienie lekcji, potem dopiero telewizja czy komputer. Powinni także zapraszać koleżanki i kolegów ich dziecka do domu, uczyć je aktywnych form spędzania wolnego czasu oraz troszczyć się o dobry kontakt werbalny i emocjonalny z nim³⁸.

Trzeba pamiętać o tym, że obecnie dużo trudniej jest realizować zadania wychowawcze w konfrontacji z rzeczywistością ekranową, kształtującą *homo videns* (człowieka patrzącego). W przeciwieństwie do *homo sapiens* (człowieka myślącego) nie dochodzi on do prawdy, pozostając na płaszczyźnie obrazkowej. Intelpekt, umożliwiający obiektywne poznanie prawdy, dobra i piękna, ustępuje miejsca inteligencji mediatycznej, skupiającej się na tym, czego doświadczają

³⁶ Por. Ł. Wojtasik, *Przemoc rówieśnicza z użyciem mediów elektronicznych – wprowadzenie do problematyki*, „Dzieci Krzywdzone” 1(2009), s. 7-11.

³⁷ Przed ukończeniem przez dziecko 2. roku życia nie powinno ono w ogóle oglądać telewizji czy też spędzać czasu przed ekranem komputerowym. Dzieci przedszkolne – nie dłużej niż ½ godziny dziennie. Por. D. Raś, *Gry komputerowe i telewizja jako zagrożenie społecznych kontaktów uczniów*, w: *Psychopatologia i psychoprofilaktyka. Przejawy narkomanii, alkoholizmu, zaburzeń psychicznych w rodzinie i szkole oraz możliwości im przeciwdziałania*, red. A. Margasińska, B. Zajęcka, Kraków 2000, s. 165-166.

³⁸ Por. A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 335; M. Florek-Moskal, *Teleinfekcja*, „Wprost” 23(2007), s. 72-73.

zmysły, czyli na sferze fenomenicznej³⁹. *Homo medium* zatem to nowy typ człowieka myślącego wyobrażeniami zmysłowymi, przewrażliwionego i rozproszonego, którego namiętności łączą się z emocjonalnymi obrazami. Stąd też nie potrafi on przebywać dłużej w ciszy czy też skupić się na lekturze, przejawiając niechęć do słowa pisanego i drukowanego w książkach. Podświadomie bowiem dąży do zmiany i intensyfikacji wrażeń, tracąc często kontrolę nad sferą sensoryczną⁴⁰. Jest on typowym reprezentantem pokolenia medialnego, nazwanego przez D. Couplanda „Generacją X”⁴¹.

Rodzice, zatroskani o swoje dzieci „pokolenia X”, mogą podejmować wysiłki minimalizowania negatywnych skutków oddziaływania telewizji i internetu na ich życie wówczas, gdy sami mają świadomość tych zagrożeń. Dlatego niezwykle istotnym elementem profilaktyki jest postulat selekcji internetowo-telewizyjnych treści. Rodzice i wychowawcy powinni postarać się o poznanie programów dostępnych dla ich wychowanków, by móc prowadzić z nimi rozmowy na te tematy⁴². Ważne jest np. przypominanie o możliwych nadużyciach prawnych w sytuacji komputerowego lobbingu czy nękania za pomocą internetu (*n e k a - n i a o n l i n e*, np. zamieszczania zdjęć bez zgody). Są to bowiem działania przestępcze, przed którymi chroni prawo⁴³.

Szczególną uwagę należy skierować na głośny ostatnio problem wykorzystywania internetu przez pedofilów. Poprzez sieć poszukują oni kontaktu z osobami o podobnych skłonnościach, wymieniają się pedofilskimi materiałami, doświadczeniami i kontaktami. Pedofile szukają miejsc, w których mogą spotkać dzieci. Dlatego chętnie korzystają z internetowych komunikatorów (np. popularnego Gadu-Gadu czy Tlena) oraz chat roomów. Często sami podszywają się pod dzieci, aby zdobyć zaufanie swoich młodych rozmówców. Na swoje ofiary wybierają najchętniej te dzieci, które przeżywają różne problemy. Wiedzę o nich czerpią z internetowych pamiętników i blogów. Zadaniem rodziców jest wyczulenie swoich dzieci na tego typu zagrożenia płynące z zawierania internetowych znajomości⁴⁴.

³⁹ Por. M. Toso, *Mass media dzisiaj w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 2(2001), s. 224-226.

⁴⁰ Por. M. Konopko, *Czy Karl Popper był wrogiem „społeczeństwa otwartego”?*, „Frona” 25/26(2001), s. 97.

⁴¹ Por. D. Coupland, *Pokolenie X*, Warszawa 1998.

⁴² Por. W. Pasterniak, *Przestrzeń edukacyjna*, Zielona Góra 1995, s. 31-32.

⁴³ Por. J. Wolak, K. Mitchell, D. Finkelhor, *Czy nękanie za pośrednictwem internetu jest formą przemocy rówieśniczej? Analiza zjawiska nękania online przez znajomych rówieśników i przez sprawców znanych wyłącznie z sieci*, „Dziecko Krzywdzone” 1(2009), s. 57-77; J. Podlewska, *Odpowiedzialność prawna za cyberprzemoc w stosunku do nieletnich*, „Dziecko Krzywdzone” 1(2009), s. 47-56.

⁴⁴ Por. E. Gołąbek, *Bandzi na drucie. Przewodnik po świecie młodych*, Poznań 2008, s. 68-69.

Na rodzicach i wychowawcach spoczywa ponadto obowiązek troski o zdrowie fizyczne swoich dzieci. Tymczasem wiele dolegliwości i chorób wiąże się z wielogodzinnym przebywaniem przez nie przed telewizyjnym czy komputerowym monitorem. Zalicza się do nich m.in.: zawroty głowy spowodowane przeciążeniem oczu, bóle głowy na skutek promieniowania elektromagnetycznego (elektro stres, elektrosmog), tzw. syndrom Sicca – przemęczenie oczu, zaburzenia pola widzenia, podrażnienie błony śluzowej będące reakcją organizmu na podwyższone stężenie ozonu w powietrzu, zespół cieśni nadgarstka⁴⁵, zespół urazów spowodowanych jednostronnym, przewlekłym przeciążeniem układu mięśniowo-stawowego na odcinku dłoń – bark (*Repetitive Strain-Injury System – RSI*), dolegliwości kręgosłupa i pleców, zaburzenia krążenia w kończynach dolnych i górnych, usztywnienie mięśni na skutek przyjmowania niewłaściwej pozycji i złego ustawienia monitora komputerowego, podrażnienie skóry wywołane jej bombardowaniem przez dodatkowo naładowane cząsteczki kurzu odpychane przez monitor⁴⁶. Jadwiga Izdebska sygnalizuje problem występowania już u małych dzieci tzw. choroby telewizyjnej, której zewnętrznymi objawami są: zapadnięta klatka piersiowa, obniżenie sprawności fizycznej, zwiotczone mięśnie, zaokrąglone plecy. Wielogodzinne przesiadywanie przed szklanym ekranem prowadzi u dzieci do skolioz (skrzywienia kręgosłupa), otyłości oraz zmniejszenia masy mięśniowej⁴⁷.

W procesie wychowania niezwykle istotny jest obszar moralny, właściwie uformowane sumienie oraz prawidłowa hierarchia wartości. Media masowe (telewizja, internet) mają tendencję do uniformizacji moralnych wartości i norm kulturowych, co Antonina Kłoskowska określiła mianem „homogenizacji”⁴⁸. Jeśli chodzi o wartości moralne, istnieje tendencja do równania w dół, ponieważ decydenci o treści przekazu unikają raczej wszystkiego, co mogłoby spotkać się z protestem jednostek czy grup społecznych. Dominują wyraźnie te treści, które odpowiadają gustom i oczekiwaniom ludzi (rządzi komercja). Stąd też obecne są

⁴⁵ Zespół kanału nadgarstka (cieśń kanału nadgarstka) – grupa objawów chorobowych z powodu przewlekłego nacisku nerwu pośrodkowego w obrębie tkanek nadgarstka. Objawy choroby: cierpienie, mrowienie palców I-III (kciuk, palec wskazujący i środkowy) najczęściej po długim bezruchu (np. podczas snu); nasilanie się bólu i cierpienia palców w ciągu dnia po długotrwałym utrzymywaniu ręki w wymuszonej pozycji (jeździe na rowerze, chodzeniu o kulach, posługiwaniu się myszką i klawiaturą komputera); brak czucia opuszków palców I-III; brak precyzji – przedmioty wypadają z rąk. Późniejsza, pełna faza choroby to zaniki mięśni kłębu kciuka, który ustawia się w płaszczyźnie dłoni, a efekt ten nazywany jest „ręką małpią”. Por. A. Olczyk, *Młodość w świecie „instant”*, s. 18.

⁴⁶ Por. A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, s. 330-331; E. Dziekańska, *Komputer a zdrowie*, „Chip” 3(1997), s. 28-34.

⁴⁷ Por. J. Izdebska, *Rodzina, dziecko, telewizja. Szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok 2001, s. 217.

⁴⁸ Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s. 272.

głównie wątki i motywy: dramatyczne, sensacyjne, humorystyczne, sentymentalne, seksualno-romansowe itd. Istnieje natomiast tendencja – jak pisał niemiecki kard. Augustin Bea – „albo do unikania moralnych i religijnych kwestii w ogóle, albo do traktowania ich w sposób powierzchowny, jak gdyby wszyscy mieli zaakceptować bezbarwne, przeciętne normy niewykształconych tłumów i woleli raczej pochlebstwa i naganę”⁴⁹. Już encyklika Piusa XII *Miranda prorsus* zwraca uwagę na ogromną wagę owego moralnego aspektu w przekazie treści medialnych. Nie należy nigdy pomijać strony moralnej – napisał Pius XII – żadnej wiadomości rozpowszechnianej wśród ludzi, ponieważ nawet najbardziej obiektywne sprawozdanie zawiera sądy rozumu i podsuwa decyzje woli... Coś wyjaśnić nie oznacza koniecznie uniewinniać, ale przynajmniej wskazywać środek zaradczy, a zatem robić coś pozytywnego i konstruktywnego do poprawy dusz⁵⁰. W tej misji formacyjnej woli oraz sumienia dzieci i młodzieży nie może zabraknąć rodziców i wychowawców.

W tę perspektywę wpisuje się również troska o wartości chrześcijańskie. Internet i telewizja stanowi jeden ze współczesnych areopagów otwartej walki ideologicznej z chrześcijaństwem i Kościołem katolickim. Narzędziem w tej walce jest demoralizacja, ukrywana pod hasłami tolerancji i wolności. Ksiądz Janusz Nagórny zauważa, iż „od dawna przekonano się, że od Kościoła ludzie odejdą wtedy, kiedy zostaną zdemoralizowani, kiedy się rozpiją, kiedy ulegną różnego rodzaju hasłom, np. «róbta, co chceta» – czyli wolność absolutna”⁵¹. Inną formą walki z zasadami moralności chrześcijańskiej jest ośmieszanie tych norm. W retoryce medialnej padają wtedy określenia typu: „ciemnogród”, „średniowiecze”, „oszołomstwo”, „zacofanie” itp. Jeszcze innym sposobem jest prezentowanie nauki Kościoła jako nieludzkiej, niemożliwej do zachowania i zbyt represyjnej dla współczesnego człowieka. Chodzi o wkodowanie przekazu, że Kościół wszystko człowiekowi utrudnia, a jego normy są „na nie” (tego czy tamtego „nie wolno”)⁵². Obcowanie z takim zafałszowanym obrazem Kościoła i religii chrześcijańskiej prowadzi wielu młodych do kontestacji, apostazji czy wręcz agresywnego antyklerykalizmu. Dlatego tak bardzo potrzeba mądrości rodziców chrześcijańskich, przykładu ich życia oraz trudu „przepracowania” w szczerości tego, czym internet czy programy telewizyjne infekują serca i umysły dzieci i młodzieży.

W tym kontekście godna polecenia rodzicom i wychowawcom jest inicjatywa kampanii społecznej „Dziecko w Sieci”, którą zainicjowała w 2004 roku Fun-

⁴⁹ A. Bea, *Rozważania o rodzinie ludzkiej*, Kraków 1967, s. 38; A. Baczyński, *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 1998, s. 182.

⁵⁰ Pius XII, *Miranda prorsus. Encyklika o kinematografii, radiu i telewizji*, w: *Kościół a kultura masowa*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 244.

⁵¹ J. Nagórny, *Religia i religijność w telewizji*, w: *O Panu Bogu w telewizji*, red. L. Dyczewski, Częstochowa 1996, s. 72.

⁵² Por. tamże, s. 73-74.

dacja Dzieci Niczyje. W trosce o zwiększenie świadomości – zwłaszcza wśród najmłodszych bywalców telewizji i internetu – autorzy kampanii proponują realizację kilku niezbędnych zasad: rozmów z dziećmi na temat oglądanych treści; ostrzegania o tym, czego bezwzględnie muszą unikać; wychowania dzieci do szczerości i informowania opiekunów w każdym przypadku, gdy napotkają treści zawstydzające, epatujące agresją, magiczne, wulgarne; unikania ustawiania telewizora i komputera w pokoju dziecka, ponieważ trudno wtedy kontrolować czas, jaki ono spędza przed ekranem i co ogląda; ustalenia klarownych zasad korzystania z komputera i telewizji (w przypadku ich przekroczenia dziecko powinno wiedzieć, że zostanie mu zabronione czasowo korzystanie z tych mediów); zainstalowania w komputerze programów filtrujących, które blokują kontrowersyjne treści oraz limitują czas na gry *on-line* lub *off-line*; w przypadku natrafienia na materiały o treści nielegalnej lub przestępczej w internecie należy zgłosić je, np. za pomocą poczty elektronicznej, na adres: dyzurnet@hotline.org.pl⁵³.

ZAKOŃCZENIE

Telewizja i internet oddziałują na wszystkie sfery ludzkiego życia: kształtują świadomość, wpływają na obyczaje, kulturę, edukację, na życie rodzinne, społeczne i religijne oraz przejmują często funkcje wychowawcze wobec młodego pokolenia. Oddziaływanie to ma charakter ambiwalentny, może być pozytywne albo negatywne. Ostatecznie wszystko zależy od człowieka; tego, który decyduje o treści i formie przekazu medialnego, i tego, który jest jego odbiorcą. Problemem mediów pozostaje więc *homo videns*. Trzeba zatem wychowywać tych, którzy korzystają z tych najbardziej popularnych w obecnej dobie mass mediów: pracowników i profesjonalistów – z jednej strony, a odbiorców, zwłaszcza dzieci i młodzież – z drugiej. Szczególne zadanie w tej dziedzinie spoczywa na rodzinie i wychowawcach.

SUMMARY

The increasing impact of television, computers and the internet on human life, especially on children and youth is quite obvious in our times. The amount of time they spend in front of the TV and computer screen is dangerously increasing, which often leads to media addiction (television addiction, cyber addiction). This phenomenon has many repercussions in the educational process, when moral conscience and the world of values are being shaped. Therefore, there are new challenges for parents and teachers who are responsible for a proper process of personalization and socialization of their children. Computer or television are ambivalent as they can serve good purposes or they can degrade a person morally and impair one's personality. It all depends on the

⁵³ Por. E. Gołąbek, *Bandzi na drucie*, s. 70-73.

man (*homo videns*) who uses the media. It is therefore necessary to make the effort of prevention and make children and youth aware, so that moving around the virtual world of the internet, games and movies would not alienate them from the real world but would give them a chance to wisely consume media content, and not fall victims to their negative impact on life.

Key words

children, youth, internet, television, computer games, television addiction, cyber addiction, upbringing, morality